

Zrzut ekranu to dowód w sprawie

Sama abstrakcyjna możliwość manipulacji treścią lub datą strony internetowej nie stanowi wystarczającej podstawy do podważenia wiarygodności dowodu w postaci zrzutu ekranu z tej strony – uznał Trybunał Sprawiedliwości UE.

MAREK RUMAK

Żyjemy w czasach, w których nie tylko handel, ale coraz więcej dziedzin życia przenosi się do sieci, a pandemia Covid-19 zdecydowanie przyspieszyła ten proces. Ma to również wpływ na postępowania przed urzędami czy sądami zajmującymi się sprawami własności intelektualnej, w tym na postępowania przed unijnym organem zajmującym się rejestracją znaków towarowych UE oraz wzorów wspólnotowych – European Union Intellectual Property Office (EUIPO).

Dowody pochodzące „z internetu” w sposób oczywisty będą się zatem coraz częściej pojawiać w sprawach spornych dotyczących praw własności przemysłowej, a w szczególności w sprawach dotyczących wzorów przemysłowych, w których wykazanie braku nowości danego wzoru decyduje o możliwości skutecznego unieważnienia prawa. Tak więc w przypadku wzorów przemysłowych kwestia wykazania, iż dany produkt pojawił się przed datą zgłoszenia wzoru, jest absolutnie kluczowa, a głównym miejscem, gdzie takie dowody można znaleźć, stał się internet.

Ważne rozstrzygnięcie

Istotny w tej kwestii jest wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 20 października 2021 r. (w sprawie T-823/19). Dotyczy on bowiem wartości dowodowej materiałów pochodzących z internetu – a dokładniej zrzutów z ekranu ze stron internetowych. Sąd rozstrzygnął spór dotyczący unieważnienia wzoru na spinkę do włosów. Co istotne, zarówno EUIPO, jak i sąd w wyroku nie skupiały się na samym podobieństwie pomiędzy wcześniejszymi ujawnionymi spinkami do włosów a unieważnianym wzorem. Towary te były właściwie identyczne, więc sam właściciel wzoru

ZDANIEM AUTORA

Marek Rumak

radca prawny, Kancelaria patentowa AOMB Polska



Opisany wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 20 października br. jest jak najbardziej słuszny. Podważanie dowodu pochodzącego z sieci tylko na podstawie hipotetycznej możliwości manipulacji treścią lub datą strony internetowej oznaczałoby, że właściwie wszystkie tego rodzaju dowody można byłoby zakwestionować. Postępująca cyfryzacja sprawia, że dowody z internetu będą odgrywały coraz większą rolę i w przyszłości będą prawdopodobnie stanowić główne źródło dowodowe.

(a później w postępowaniu przed sądem – skarżący) nie próbował nawet tego kwestionować. Istota sporu, którą musiały rozstrzygnąć EUIPO, a później sąd w wyroku, sprowadzała się do kwestii dowodowych, a mianowicie – czy zrzuty z ekranu, na których ujawnione zostały wcześniej ujawnione spinki do włosów, są wystarczająco wiarygodnym dowodem, aby na tej podstawie unieważnić wzór wspólnotowy.

Sąd przeprowadził również głębszy wywód na temat wymogów, jakie powinny spełniać tego rodzaju dowody pochodzące z internetu. Odnosił się także do problematycznej kwestii dowodów pochodzących z Wikipedii, które w praktyce często pojawiają się w sprawach spornych pomiędzy stronami.

Wiarygodna data ujawnienia

Interwenient składając wniosek o unieważnienie wzorów wspólnotowych przedłożył w EUIPO głównie zrzuty z różnego rodzaju blogów specjalizujących się w prezentowaniu i recenzowaniu różnego rodzaju akcesoriów kosmetycznych.

Skarżąca zarzucała, iż zrzuty ekranu stron internetowych mają ograniczoną

moc dowodową dla celów wykazania publicznego udostępnienia wzoru i musza zostać potwierdzone bardziej wiarygodnymi dowodami dla celów takiego wykazania.

Sąd nie podzielił wątpliwości skarżącej i wskazał cztery rodzaje sytuacji, w których data ujawnienia w internecie jest uznawana za wiarygodną:

- dana strona internetowa oferuje informacje ze znacznikiem czasu na temat historii zmian dokonanych w pliku lub na stronie internetowej,
- wyszukiwarki nadają stronie internetowej datę indeksacji,
- zrzut ekranu strony internetowej posiada konkretną datę,
- informacje dotyczące aktualizacji danej strony internetowej są dostępne w ramach usługi archiwizacji internetu, takiej jak Wayback Machine.

Podejrzenia o zmiany

Kolejnym zarzutem skarżącej był argument, że istnieją szerokie możliwości dokonywania zmian w treści blogów publikowanych na platformie Blogger.com, z której pochodziły wspomniane blogi stanowiące główny dowód na brak nowości kwestionowanego wzoru.

Sąd w odpowiedzi na taką argumentację stwierdził bardzo istotną rzecz – a mianowicie, że sama abstrakcyjna możliwość manipulacji treścią lub datą strony internetowej nie stanowi wystarczającej podstawy do podważenia wiarygodności dowodu w postaci zrzutu ekranu strony internetowej. Wiarygodność ta może zostać podważona jedynie poprzez powołanie się na fakty, które w konkretny sposób sugerują lub uprawdopodobniają manipulację.

Skarżąca powołała się również na orzecznictwo sądu dotyczące Wikipedii. Sąd rzeczywiście w wielu wyrokach uznawał, że dowody pochodzące z Wikipedii nie stanowią pewnej informacji, ponieważ pochodzą ze zbiorowo tworzonej encyklopedii internetowej, której treść może zostać w każdym czasie zmieniona, w niektórych przypadkach także przez każdego odwiedzającego, nawet anonimowo. Natomiast treść blogów może być edytowana jedynie przez ich autorów, nie zaś przez osoby trzecie. Tak więc sąd nie uwzględnił również i tej argumentacji skarżącej.

Wzajemna relacja

W odpowiedzi na argument skarżącej, iż zrzut ekranu pochodzący z Wayback Machine nie zawierał żadnej fotografii ani obrazu pozwalających stwierdzić, do jakiego wzoru się odnosi, sąd przypomniał jeszcze jedną ważną zasadę związaną z oceną wiarygodności dowodów pochodzących z sieci. Dowody przedstawione przez podmiot wnoszący o unieważnienie prawa do wzoru powinny być rozpatrywane we wzajemnej relacji. Tak więc, nawet jeżeli zrzut ekranu z Wayback Machine nie zawierał zdjęcia produktu, to rozpatrzenie całego materiału dowodowego we wzajemnej relacji pozwoliło na ustalenie, że wpis odnosił się do produktu, na który powoływał się interwenient. /@